



GAZETA LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO ZAGÓRZE

GŁOZ ZAGÓRZE

M A J 2 0 2 2





W numerze:

Uczniowskie rozkminy nad
szczęściem

Nasze felietony

Powystawowe wrażenia uczniów

Spowiedź pacjentów

Prace plastyczne uczniów

Szkolny wolontariat na Ukrainie

Redakcja: p. Wiola, Martyna,
Kuba, Zuzia, Kinga, Maks, Radek,
Zuzia, Filip, Hela, Ada, Laura





O szczęściu



„Szczęście jest motylem. Spróbuj je złapać, a odleci. Usiądź w spokojnie, a ono spocznie na twoim ramieniu”

Szczęście - niby takie przyjemne, a takie trudne do zdobycia. Dla różnych ludzi będzie czymś innym. Szczęśliwe mogą być wspomnienia, przebywanie z ważną osobą, a nawet zjedzenie dobrego obiadu. Mam wrażenie, że kiedyś

ludzie byli dużo szczęśliwsi - cieszyła ich najdrobniejsza rzecz. W dzisiejszych czasach, mimo że mamy wszystko, wydaje nam się, że nie mamy nic. Oczekujemy więcej od świata, od innych ludzi od nas samych. Jednak szczęścia nie da się zaplanować. Możemy snuć plany, lecz nigdy nie mamy pewności, czy na pewno sprawią nam one przyjemność. Często przypadkowe wydarzenia okazują się później najlepszymi wspomnieniami, które nawet za kilka lat spowodują uśmiech na naszej twarzy.

Podsumowując: szczęście jest nam potrzebne, szczególnie w tych czasach. Powinniśmy łapać radosne chwile zanim znikną i ich nie ignorować, ani nie skupiać się wyłącznie na złych.

Hela





„Szczęście jest motylem. Spróbuj je złapać, a odleci. Usiądź w spokoju, a ono spocznie na twoim ramieniu” powiedział Anthony de Mello.

Szczególnie przemówił do mnie ten cytat, ponieważ w pewnym momencie mojego życia nauczyłam się z niego korzystać, czego skutki widzę do dnia dzisiejszego. Ludzie mają tendencję do ciągłego dążenia ku czemuś lepszemu, bardziej widowiskowemu, droższemu. I nie ma w tym oczywiście nic złego. Problem zaczyna się jednak w chwili, w której poprzez tę ciągłą wędrówkę tracimy esencję życia, a co za tym idzie, przyjemność z samorozwoju. Dlatego też istotnym elementem etapu mojego dorastania było nauczenie się odpuszczania.

Gdy bardzo czegoś pragniemy, myślimy, że poprzez koncentrowanie się na pożądanej sprawie całej swojej energii w jakiś sposób przybliżymy ją do siebie. Nic bardziej mylnego. Prawdopodobieństwo na agresywne schwytywanie motyla w swoje dłonie jest bardzo niskie.

Sami przecież przestraszylibyśmy się, gdyby ktoś bez naszej zgody usilnie próbowałby sobie nas zagarnąć. Ale za to jak przyjemnie byłoby z gracją przyfrunąć na ramię spokojnie siedzącej sobie osoby i z daną sobie delikatnością zatrzepotać kolorowymi skrzydłami. Tak więc, zamiast usilnie dążyć do złapania pożądanego, przysiadź spokojnie, uwierz w posiadanie tej rzeczy i cierpliwie zaczekaj na obdarzenie cię daną przyjemnością.

Martyna





"My i Wy"

My, młodzi ludzie XXI wieku myślimy o przyszłości, która zbliża się wielkimi krokami. Chcemy zakładać rodziny, chcemy zapewniać byt rodzinom, poznawać poglądy ludzi i ich nawyki. Mówią, że żyje się raz, dlatego stawiać będziemy czoło życiu. Będziemy uparci, żeby stawiać sobie cele do których dotrzeć nie jest łatwo. Wy, ludzie XX wieku, nie zdajecie sobie sprawy, jak ważna jest dla nas przyszłość. Większość z Was to starsi ludzie, którzy pragną spokoju i odpoczynku. Nie martwcie się już przyszłością, macie ciepłe stanowiska albo dobre emerytury. Dajcie nam spróbować wykonać ruch, abyśmy pokazali na co nas stać. Wspierajcie nas w trudnych chwilach! A jak upadniemy, podajcie nam rękę. Chcemy żyć w zgodzie, a nie tworzyć wojnę pokoleniową. Mamy nadzieję, że nie odwrócicie się od nas, gdy będziemy potrzebować pomocy. Jeśli Wy nie odwrócicie się od nas, my na pewno nie postąpimy inaczej.

Jakub



„Przerażona brakiem bodźców”

Ostatnio, gdy nocowałam poza domem, zmierzyłam się z prawdziwym wyzwaniem - przynajmniej dla człowieka dwudziestego pierwszego wieku lub osoby wychowywanej w czasach, gdy internet już istniał. Zapomniałam ładowarki do telefonu. Kiedy zorientowałam się o tej zatrważającej tragedii, niemal usłyszałam muzykę rodem z horroru. Co gorsza, nie miałam od kogo pożyczyć tego małego kabelka, który był powodem mojego niepokoju.

Na samym początku chciałam zaznaczyć, że nie mam żadnego problemu, aby przestać korzystać z telefonu, tudzież innych cudownych wynalazków techniki. Nierzadko zdarzy mi się odłożyć komórkę na bok i nie korzystać z niej przez kilka godzin. Wciągająca książka, zabawa z siostrzeńcem lub spotkanie z przyjaciółmi - tylko tyle wystarczy, aby zapomnieć o urządzeniu. Jestem tego pewna, bo zawsze sprawdzam, ile procent baterii straciłam w tym czasie. Odpowiedzią jest zawsze: mało lub nawet wcale.

Z tego powodu w mojej głowie pojawiło się pytanie: czemu jestem kłębkim nerwów, gdy nie miałam możliwości, by naładować telefon? Przecież miałam książkę do poczytania i zaczęte, ale od tygodni nieskończone opowiadanie, które bez problemu mogły zająć mój czas. Sęk w tym, że nie chodziło o używanie telefonu, a o brak dostępu do skrywanych w nich informacji, brak możliwości skorzystania z niego. Zamartwiałam się o to, że w ciągu tych kilku godzin ktoś będzie mnie potrzebował albo popłaczę fabułę opowiadania i tylko stracę czas.

Wtedy pomyślałam, jak bardzo to przerażające. Wychowywałam się w czasach, gdy bombardowały mnie informacje ze wszystkich stron: telewizja, media społecznościowe, rozmowy z przyjaciółmi. Paradoksalnie nie mogłam się skupić, gdy nie spadał na mnie natłok nowych bodźców. Potrzebowałam wiedzieć, że jestem dostępna dla przyjaciół. Chciałam wiedzieć, co się dzieje na świecie. Chciałam mieć dostęp do wszystkich notatek. Nie chciałam z nich korzystać, po prostu musiałam wiedzieć, że są.

Myślę, że jako społeczeństwo źle zabieramy się do problemu korzystania z technologii non stop. Traktujemy to jako zło konieczne i krytykujemy daną grupę(w tym wypadku młodzież) o nieumiejętność życia bez telefonu. To dotyczy nas wszystkich, bo wszyscy żyjemy w świecie technologii. My, ludzie niepamiętający czasów bez internetu i smartfonów, łatwiej się do tej zmiany przystosowaliśmy. Prawdziwym problemem wydaje się to, jak wiele informacji i możliwości kryją nasze komórki i to dlatego ciężko nam się od nich odseparować.

Rzucam w przestrzeń luźną myśl: może łatwiej nam będzie odizolować się od telefonu, gdy stworzymy podobne warunki do tych, które otaczają nas w trakcie z korzystania z niego. Może to po prostu różni ludzi wychowujących się w czasach internetu od reszty. Jesteśmy po prostu przyzwyczajeni do wielu bodźców na raz. Cieszę się, że brak ładowarki zaowocował tymi pytaniami, a ja mogłam spojrzeć na ten problem z innej perspektywy niż zwykle.





Pobyty

To już mój drugi pobyt w Hostelu, tak samo - drugi raz jestem w tej szkole. Na początku, nie dostrzegałam tego, że wracając do domu, tak się zmienię. Co mi tu pomogło? Przede wszystkim rutyna. Na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwne, że komuś sprawia przyjemność życie w tej nostalgii. Jak się tak zastanawiałam, doszłam do wniosku, że o to tutaj chodzi. Moje życie stało się poukładane. Wstaję, jadę do szkoły, wracam, terapia, dyżur, idę spać. Zauważyłam, że stałam się mniej leniwa, a także czuję, że żyję jak normalny człowiek... Może nawet i dorastam?

Dużo również wyniosłam z tej szkoły. Może nie jestem pierwsza, która to dostrzegła, ale nauczyciele tutaj, wkładają całe swoje serce w życie szkoły, a także nas - uczniów. Mam na myśli, że mimo problemów, zasługujemy na życie nastolatka (które zostało utrudnione, może nawet odebrane), a co najważniejsze, szczęście i bezstresową naukę.

Mimo, że moja przygoda z Zagórzem się kończy, chciałam podziękować Wam wszystkim za to, że mogłam czuć się częścią tej szkoły i Hostelu. Mam nadzieję, że wy również wyjdziecie stąd pełni nadziei i zapamiętacie to miejsce, bo właśnie ono m.in. przyczyniło się do waszych powrotów do normalności.

Pozdrawiam Was, Powodzenia!!!





Ciężki czas nastał, jest grudzień 2021 większość pacjentów MCN-u z niecierpliwością czeka na świąteczne przepustki, by spotkać się z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Nagle pojawił się covid na zamku; u nas w hostelu ludzie byli podzieleni - niektórzy strasznie się bali o zdrowie swoje i najbliższych. Mieli wielką nadzieję, że u nas covid się nie pojawi, choć parę osób miało podejsie "co będzie to będzie i tak wszyscy umrzemy". Jeszcze inni mieli nadzieję że będzie covid a najlepiej jeśli sami będą go mieli, bo szybciej pojedą do domu.

Podczas zastanawiania się nad covidem na zamku, u nas pojawiło się jakieś dziwne schorzenie objawiające się wymiotami, bólami brzucha i biegunką. Zaczęło się od 2 osób a skończyło na prawie całym oddziale...

Jak się okazało był to chwilowy wirus, który znikł po paru dniach.

W środę mieliśmy testy na covid - to szczyt działania tego dziwnego wirusa w hostelu, więc czekałem z niecierpliwością na wyniki. Byłem jedną z niewielu osób, które chciały mieć wynik pozytywny, by jak najszybciej pojechać do domu.

Gdy przyszły wyniki okazało się, że wszyscy jesteśmy negatywni, więc byłem trochę wkurzony ale stwierdziłem, że do świąt nie zostało wiele czasu. Jeśli trafiłbym na kwarantannę to nie spędziłbym świąt z rodziną, czyli dobrze, że jednak nie mam tego covidu.

Dziś jest piątek - zostało 6 dni do przepustki i jedyne o czym myślę to dom i kiedy do niego wrócę. Od sierpnia byłem w domu łącznie 4 dni, strasznie mi go brakuje; nawet mojego okropnego kota, który chyba niezbyt za mną przepada, zresztą ja za nim też nie.

Myślę sobie o tym co zrobić, by ten czas szybciej minął.

Podczas tego myślenia stwierdziłem też, że jestem strasznie dziwny, bo bardziej martwię się tym, że mam na semestr 4 z historii niż $1/2$ z matmy. Jak dostaję 1 z matmy w ogóle mnie to nie wkurza, a jak dostałem 4- z historii czułem się bardzo zawiedziony i nie miałem energii do końca dnia. Tak chyba działa autorytet Pana Maćka, który jest giga koxem.

Nie wiem jak to zakończyć, więc napiszę że w skrócie ostatnio bardzo dużo się dzieje, nie mogę doczekać się przepustki.

M.





Wernisaż prac

Dziś o 10:30 odbyła się świetna wystawa artystyczna osób, które biorą udział w zajęciach artystycznych w ZSS w Zagórzcu. Bardzo mi się on podobał, bo oglądaliśmy cudowne prace. Piękna była naprawdę każda, więc trudno mi było wybrać 3 z różnych rodzajów, aby na nie zagłosować. Zrobiłam tak, że zagłosowałam na 10 tych, które zrobiły na mnie największe wrażenie. Bardzo gratuluje wszystkim osobom, które namalowały takie piękne obrazy, uważam, że macie świetny talent. Ale nie tylko to było uroczę, bo mieliśmy również pyszne ciasteczka i mogliśmy zrobić sobie herbatki. Oraz niesamowite było to, że panie ze szpitala rozdawały nam prezenty. Uważam, że powinny dostać je tylko osoby, które brały udział w przygotowaniu tej wystawy, ale i tak bardzo to doceniam i jest mi bardzo miło. Dostałam książki: „Ukształtowany” Wojciecha Kowalskiego oraz „Miłość chodzi po Woodstocku” ks. Rafała Jarosiewicza. Bardzo miłe było również to, że wszyscy nauczyciele prowadzili lekcje online, więc wszystkie te prace zostały pokazane osobom z Zamku i Hostelu. A potem cała reszta dnia wyszła świetnie, bo na przykład na angielskim słuchaliśmy świątecznej muzyki oraz oglądaliśmy filmik o brytyjskich świętach. A teraz na polskim piszemy felietony o tym wydarzeniu, więc myślę, że wyrażenie swojej opinii sprawia mi wielką radość.

Laura



Opinie uczestników:



Brałem udział w dzisiejszym "pierwszym historycznym wernisażu prac uczniów w szkole". Było to ciekawe doświadczenie: pani Wiola zdalnie pokazywała nam prace jakichś losowych uczniów, które może i były ładne, ale przez kiepski internet w szkole nie byłem w stanie zobaczyć praktycznie nic. Jedynie trzy obrazy zobaczyłem w dobrej jakości, niestety, dwa były pełne symboli legii, a trzeci to była jakaś goła baba. Odnosiłem wrażenie, że uczniowie byli również zmuszeni do rysowania choinek, bo prawie wszystkie, które widziałem to po prostu zielony trójkąt i kilka pasków. Jestem również bardzo zirytowany tym, że uczniowie stacjonarni mogli sobie zrobić herbatkę, razi mnie to bardzo, bo znając szkołę, był to tylko lipton, którego powinno nazywać się sokiem, bo z zielonym liściastym naparem nie ma praktycznie nic wspólnego, a do tego nie było mnie przy tym, żeby uświadamiać ludzi, czym tak naprawdę jest parzenie herbaty. Jeszcze teraz na polskim jesteśmy zmuszani do pisania felietonów o tym wydarzeniu, co spotyka się z moim, i nie tylko moim, wielkim niezadowoleniem. ;)

Gall Anonim

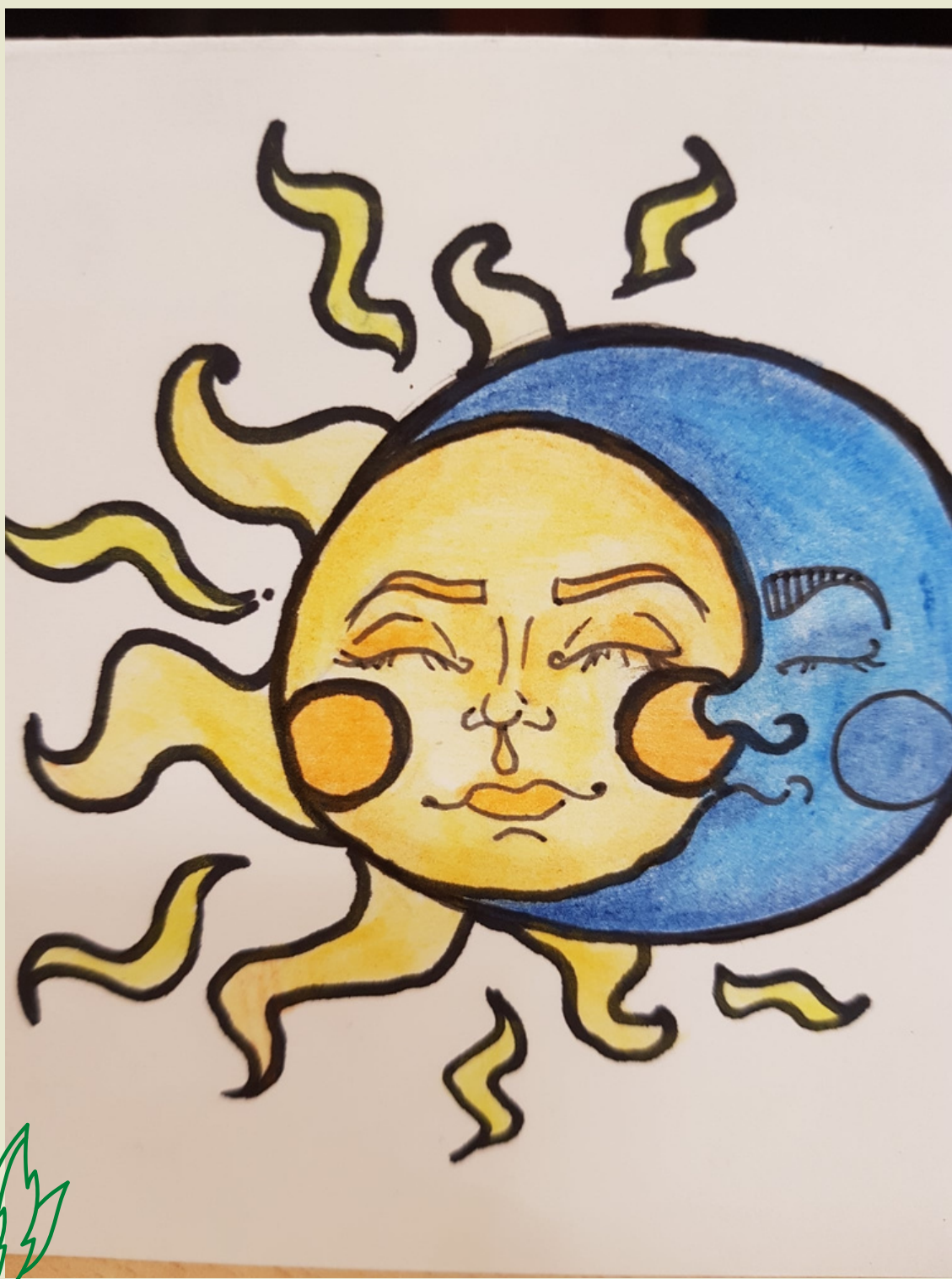
Wernisaż bardzo mi się spodobał. Widziałam wiele pięknych prac, które wszystkim przypadły do gustu. Jestem dumna z każdego kto wziął udział w konkursie. Atmosfera na wystawie była bardzo przyjemna. Oprócz części artystycznej, w której skład wchodziły obrazy, plakaty, rysunki i stroiki, zastał nas także przepyszny słodki poczęstunek wraz z herbatą. Artyści dostali w prezencie ciekawe książki. Konkurencja była bardzo zacięta, nie umiałam wybrać faworyta! Ile my mamy uzdolnionych uczniów w naszej szkole! Dziękujemy Pani Zosi za zorganizowanie tego cudownego spotkania!

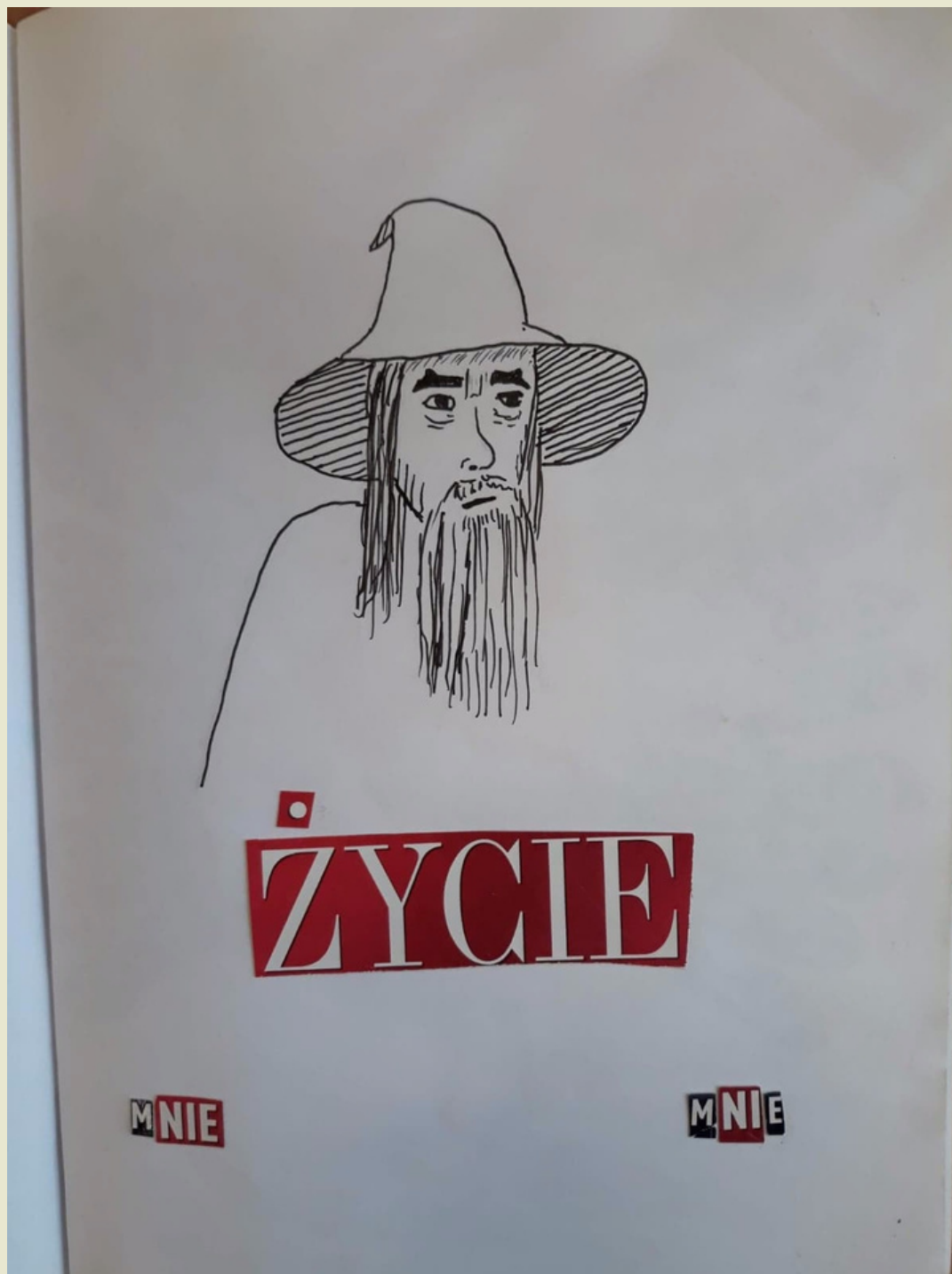
Zuzia





Niektóre z prac naszych uczniów:





Zuzia S.





Praca Filipa dla p. Wioli



Moje uzależnienie

Dlaczego się uzależniłem?

Biologiczne: Mama uzależniona, Rodzina pijąca, Słabe reakcje awersywne, Wysoka tolerancja wyjściowa

Spółecznie: Łatwy dostęp, Potrzeba niezależności i wolności oraz buntu, Brak wiary że ktokolwiek jest moim przyjacielem, Przyjaciele mi imponowali, Potrzeba przynależności, Częste konflikty w domu i szkole, Brak poczucia bezpieczeństwa, Uciekanie z domu i szkoły, Zamknięcie w sobie i radzenie sobie samemu

Psychologiczne: Poczucie obcości i inności, Brak otwartych relacji, Niska samoocena, Wstyd, Poczucie absurdu i brak wartości czegokolwiek, Lęk, Złość/Cynizm, Ucieczka

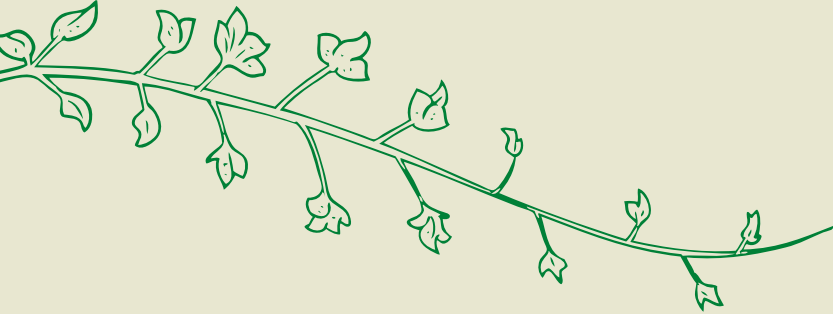
Nad jakimi trudnościami pracowałem?

Samoocena: Zgoda ze sobą, Autentyczność, Krytycyzm do Spa, Umiejętności i obycie społeczne, Zagrożenia dla mojego uzależnienia (Wstyd, Czynności zastępcze), Asertywność, Poczucie zgody ze sobą, Czynności zastępcze

Relacje?

Rodzina: Zgoda ze sobą, Autentyczność, Komfort, Spokój





Moje silne i słabe strony:

Silne: Inteligencja, Spostrzegawczość, Refleksyjność, Asertywność, Wytrwałość, Troskliwość

Słabe: Łatwo się rozpraszam, Potrafię być chłodny w relacjach, Zamykam się w sobie, Bywam zamknięty na nowość jeśli dana rzecz jest niezgodna z moimi poglądami

Moje zainteresowania, sprawności?

Zainteresowania: Filozofia, Psychologia, Antropologia, Sztuka, Akrobatyka.
Sprawności: Kajakarstwo, Keyboard.

Z czym kończę terapię? (decyzja w sprawie SPA, co po terapii, plany na przyszłość)

Nie zażywam nikotyny przez rok od wyjścia.

Nie zażywam alkoholu przez dwa lata. Po upływie tego czasu podejmuje dalszą decyzję odnośnie tych substancji.

Nie biorę narkotyków przez 3 lata od skończenia terapii. Po upływie tego czasu podejmuje dalszą decyzję odnośnie narkotyków.



Przepisywanie dzieł Tolkienu

Nasza szkoła, z okazji 130 ur. Tolkienu, brała udział w przepisywaniu jego dzieł. Akcja została zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną w Dzielnicy Wawer m. st. Warszawy. W ramach podziękowania otrzymaliśmy dyplom:

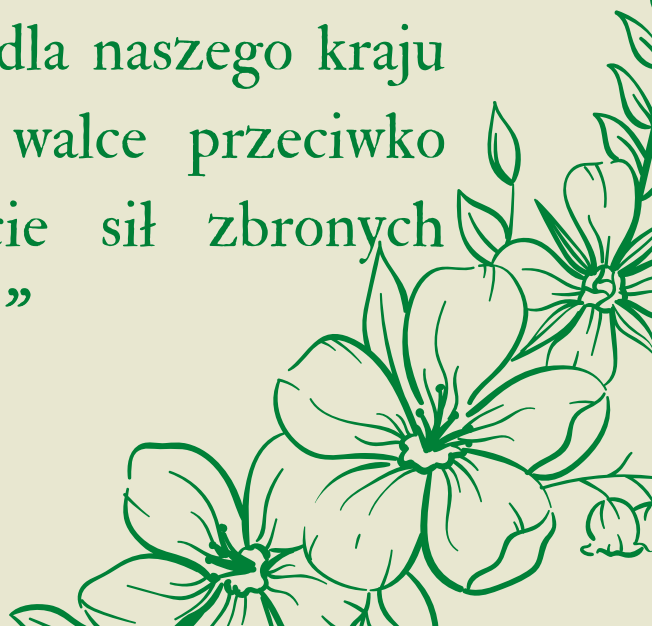




Pomoc dla Ukrainy

Nasza szkoła zaangażowała się w pomoc dla dotkniętej wojną Ukrainy. Wolontariusze wraz z nauczycielami zbierali najpotrzebniejsze rzeczy dla ukraińskich rodzin oraz żołnierzy. Środki higieniczne, konserwy, makarony, ubrania i zabawki trafiły do naszych sąsiadów ze wschodniej granicy. Jako punkt odbioru wybraliśmy Krzemieniec - miasto w którym urodził się Juliusz Słowacki :)

„Rada miasta Krzemieńca obwodu Tarnopolskiego składa szczerze podziękowania za wsparcie w tak trudnym dla naszego kraju czasie, okazaną pomoc w walce przeciwko rosyjskiej agresji i wsparcie sił zbronych Ukrainy i obywateli Ukrainy”





КРЕМЕНЕЦЬКА МІСЬКА РАДА

вул. Шевченка, 67, м. Кременець, Тернопільська область, 47003 тел. (03546) 2 27 39, факс 2 42 90 e-mail: officekremrada@ukr.net
Код ЄДРПОУ 04058338

04.04.2022 р. № 767/02-2 На №

від

Zespół szkół specjalnych
w Zagórze
Zagórze 10, 05-462 Польша

ПОДЯКА

Кременецька міська рада Тернопільської області України висловлює Вам щирі подяку, за підтримку в такий скрутний для нашої держави час, надану допомогу у боротьбі проти російської агресії та підтримку Збройних Сил України та громадян України, які опинилися в складних життєвих обставинах зумовлених військовими діями.

З повагою,

Міський голова

Матвіюк 0973848179



Андрій СМАГЛЮК